Nr. 41 | Kraków, środa 20 lutego 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

„Poprawa“ gospodarcza

—o—

Nie dziwi nas, że pisma sanacyjne ciągle piszą o „olbrzymich zasługach“ obecnego rządu w dziedzinie gospodarczej, bo od tego te pisma są, aby wszystko chwaliły i zakrzyczały każdy głos krytyki. Nie dziwi nas też, że pp. ministrowie w swych mowach w Sejmie i poza Sejmem zawsze starają się udowodnić, że dzieje nam się dobrze, że Polska nigdy jeszcze nie kwitła jak obecnie — to jest w ich roli, bo od tego są ministrami, aby przynajmniej mówili, że jest dobrze, kiedy ogół tego dobra nie widzi. Jak jednak ta „poprawa gospodarcza“ w rzeczywistości wygląda, dowiadujemy się także z **urzędowego** źródła, które jednak ma ten nieprzyjemny obowiązek, że operuje cyframi, a te mają przekonywującą wymowę, zupełnie odmienną od tej, którą się posługują urzędowe i nieurzędowe sfery.

Wedle obliczeń głównego urzędu statystycznego **grudzień 1928 był rekordowym pod względem ilości protestów wekslowych.** Było ich w całej Polsce 313.128 wypadków — ilość, jakiej żadne państwo nie wykazuje. Okazuje się, że handel, który weksle wystawia i przemysł, który je za dostarczone towary przyjmuje, nie prosperują tak świetnie, jeżeli dopuszczają do takiej w świecie handlowym ostateczności, jaką jest protest wekslowy tj. podcięcie kredytu. A to są przecież sfery, których powodzenie czy niepowodzenie odbija się grubo na państwie z tej racji, że są to w naszych stosunkach główne podpory podatków bezpośrednich wobec tego, że rolnictwo jest tak silnie protegowane.

Trzeba też uwzględnić, że na tej masie protestów w grudniu się nie skończy. Wobec znanej u nas praktyki operowania długoterminowemi wekslami, prawdziwa ich wartość, tj. wykupienie czy protest, ujawni się dopiero później: w marcu czy kwietniu tak, że wtedy odczuje się całą nicość zapewnień o naszych rzekomo polepszonych stosunkach gospodarczych.

Czytaliśmy niedawno, że najlepiej na tej „konjunkturze“ wekslowej wychodzą — notarjusze, jako że z protestów mają znaczne dochody. Możnaby w Polsce znaleść jeszcze kilka zawodów, którym dobrze się powodzi, ale ogół robiący interesa naprawdę goni ostatkami, a ostatnie katastrofy mrozu spotęgowały jeszcze tę mizerję. Doszło do tego, że **wśród protestowanych weksli jest znaczna ilość opiewających na małe sumy,** co nie jest wynikiem tylko lekkomyślności, lecz raczej wynikiem niemożności wywiązania się ze zobowiązań, oraz wynikiem zastoju, zmuszającego do przyjmowania małych weksli.

Państwo, możnaby powiedzieć, i na tym masowym dowodzie niepomyślnych stosunków gospodarczych robi dobry interes: druk blankietów wekslowych odbywa się w przyspieszonem tempie, należytości (z 10% dodatkiem) wpływają do kas skarbowych i z tytułu wystawienia weksla i z tytułu jego zaprotestowania — w ostatnim rzędzie sprawdza w odmiennym stosunku się i obecnie to, co przed 7 laty było aktualne, mianowicie że państwu dobrze się dzieje, obywatele zaś coraz więcej biednieją. Czy na tem ma polegać poprawa gospodarcza, że się podcina byt i wyczerpuje się tak obfite źródła podatkowe?

—ooo—

POSEŁ ADAM CIOŁKOSZ

Senat dał dowód swej zbędności

Marszałek Szymański w roli nauczyciela narodu

Po przewrocie majowym nauczyliśmy się wszyscy nowej cnoty — cnoty rezygnacji, cierpliwości i wyrozumiałości. Przestały nas dziwić największe cudactwa. Powoli zaczęliśmy się przyzwyczajać do tego, **że w Polsce wszystko musi być do góry nogami.** Czy w jakimkolwiek innym kraju europejskim możliwy byłby fakt tworzenia rewolucyjnej partji przez starostów i policję? Czy byłoby możliwe, by stronnictwo polityczne o wielkich aspiracjach uchwalało opozycję do rządu na swym kongresie, na którym jednocześnie urządza owacje ministrowi tego samego rządu?

Z góry płynie pogląd, wypowiedziany na pierwszym zjeździe w sierpniu 1927 r., że **Polacy są narodem idjotów.** To nie jest prawdą, Polacy nie są głupim narodem, ale cóż — pogląd ten istnieje i naród nasz rzeczywiście traktowany jest tak, jakby był trzodą bezrozumnych baranów, które muszą mieć pastuchów zaopatrzonych w kije i baty. I tak jest dobrze — **„byczo jest“**, pisze rządowa gazeta, „byczo jest“, powiada minister Składkowski.

Czy więc może kogo zdziwić mowa, jaką marszałek Senatu prof. Szymański, znakomity okulista, uczcił na swój sposób dziesięciolecie parlamentaryzmu polskiego?

Socjaliści polscy zawsze byli zdania, że nie jest nam potrzebny parlament dwuizbowy. W okresie tworzenia konstytucji marcowej zwalczaliśmy zawzięcie pomysły stworzenia Senatu. Walka zakończyła się utworzeniem Senatu o bardzo skromnych kompetencjach, pozbawionych inicjatywy, pochodzącego z 5-przymiotnikowych wyborów. W praktyce życia Senat dał dowód zbędności swego istnienia. Taki, jaki jest, jest zupełnie bezużyteczny, a rozszerzenie jego uprawnień lub zmiana jego składu byłaby wielką groźbą dla ustroju demokratycznego. To też gdy dziś mowa o rewizji konstytucji, **demokracja polska walczyć będzie o usunięcie tej niepotrzebnej instytucji.**

Ale czynniki reakcyjne stale dążą do rozszerzenia uprawnień Senatu. Starają się uczynić z Senatu odskocznię dla wszelkich wstecznych pomysłów. W projekcie konstytucji BB. przewiduje się mianowanie trzeciej części członków Senatu, co sztucznie dałoby możność rządowi niweczenia i hamowania prac sejmowych.

Marszałkiem Senatu jest mąż zaufania Belwederu. **Pan Szymański wypowiada poglądy obozu rządowego.** Wolno mu mieć poglądy, jakie chce, ale nie wolno głosić swego osobistego zdania z trybuny marszałka Senatu, **w imieniu całego Senatu!** Mowa, którą w dniu 13 bm. wygłosił p. Szymański, stanowi grubą nieprzyzwoitość, jest próbą udzielania pouczeń Sejmowi przez Senat.

P. marszałek Senatu ganił Sejm za to, że teren jego był niejednokrotnie wyzyskiwany do działalności przeciwpaństwowej, że nie działał w kierunku pożytku dla państwa, że ogromna ilość posłów jest niewyrobiona politycznie, a winę tu ponosi 5-przymiotnikowe prawo wyborcze, że Sejm wznowił liberum veto w postaci obalania rządów i że wszystkie nieszczęścia, jakie nawiedziły Polskę, są winą Sejmu.

Zato wszystko, co dobre w Polsce, jest zasługą rządów pomajowych. „Sejm odrodzonej Polski — mówił p. Szymański — w tem dziesięcioleciu **był widownią ciągłych walk z Naczelnikiem Państwa,** a późniejszym Pierwszym Marszałkiem Polski, Józefem Piłsudskim“.

Jak nieopatrznie pojmuje p. Szymański Sejm jako jednolitą całość! Zapomina, że właśnie Sejm w ręce Józefa Piłsudskiego złożył władzę Naczelnika Państwa. Zapomina, że w okresie walk o całość państwa dał mu władzę niemal dyktatorską. Zapomina, iż Sejm uchwalił — może przedwcześnie — że Józef Piłsudski dobrze się zasłużył narodowi. Zapomina, że Sejm marszałka Piłsudskiego wybrał prezydentem Rzeczypospolitej. Zapomina, że w lewicy sejmowej Piłsudski zawsze szukał oparcia i zawsze tam je znajdował.

Więc nie jest prawdą, co mówił p. Szymański, który zresztą w dalszym ciągu swego przemówienia sam stwierdził, **że to marszałek Piłsudski „został zmuszony toczyć walkę z osobistym składem zwołanego przez siebie parlamentu“.** A zatem walka i od strony Piłsudskiego wychodziła!

Obok fałszowania przeszłości, p. marszałek Senatu uznał się za powołanego **do udzielania Sejmowi rad na przyszłość.** Pouczał go o konieczności uchwalenia wczas rewizji konstytucji, a myślał tu niewątpliwie o pomysłach BB. Zresztą nietylko polska konstytucja nie cieszy się względami p. Szymańskiego; udzielał on także światłych rad Ameryce, Anglji i Francji, pouczając te kraje o wadliwości ich ustroju. Z Polski teraz będzie szło światło do Anglji i Francji, na wzór pomysłów BB. trzeba i tam przerabiać konstytucje...

Zakończył swą mowę apoteozą rządów obecnych. „Możność zarobkowania znacznie się wzmogła. **Radość życia jest w Polsce powszechna.“**

Zapewne, w dancingach warszawskich radość życia jest powszechna. Są w Polsce ludzie, którzy mają powód radować się z obecnej epoki. Lecz klasa robotnicza, gnębiona bezrobociem, bezdomnością, najniższemi w Europie zarobkami, zaprawdę dopiero z mowy p. Szymańskiego dowiedziała się o tym raju na ziemi, jaki zapanował pod rządami Piłsudskiego.

Senat, który w tak nieprzyzwoity sposób nadużywa swych praw, by brać na siebie zadania, do których nie jest powołany — taki Senat w oczach ludności staje się zawadą. Brukowa prasa tyle narzeka na wydatki połączone z utrzymaniem parlamentu. Jakąż oszczędność da państwu zniesienie Senatu!

Mamy pełny podziw, ale i współczucie dla naszych towarzyszów, którzy w Senacie borykają się z tępotą i zacofaniem członków tej izby. Partja postawiła ich tam na nadzwyczaj ciężkim posterunku. Ale dała im za zadanie, nie rozbudowywanie uprawnień Senatu, ale pilną kontrolę nad jego poczynaniami. Oszczędźmy siłom demokracji tego niepotrzebnego wysiłku. **Skończmy z Senatem.** Sejm podjął rewizję konstytucji, niechże wymaże z niej artykuły, mówiące o Senacie.

Gospodarka węglowa

W sobotnich pismach warszawskich czytamy następujące mniej więcej zgodne wiadomości:

„W ciągu dnia wczorajszego zanotowano kilkanaście awantur na tle walki o węgiel. Do większej awantury i to **krwawej** doszło przy ulicy Dzikiej 27. Przed składem, mieszczącym się w powyższym domu zebrał się tłum, złożony z około 1.500 osób. Gdy na dziedziniec zajechało kilka fur węgla, powstał wśród tłumu straszny zgiełk. Obecny na miejscu posterunkowy naprożno starał się uspokoić tłum. W pewnej chwili część tłumu rzuciła się z workami ku furom, a gdy posterunkowy stanął w obronie zagrożonego mienia, tłum rzucił się na niego w celu rozbrojenia go. W obronie własnej posterunkowy dobył wówczas bagnetu, **raniąc dwie osoby**".

A więc dla zdobycia trochę węgla dochodzi do rozlewu krwi. Niezawodnie przyczynia się do tego notowany przez pisma warszawskie fakt uprawiania przez handlarzy węgla strasznej lichwy na ludności, ale sama możliwość powstania i trwania — bo to dzieje się już od kilku dni — takich stosunków świadczy, że nasza gospodarka węglowa szwankuje. A że tak istotnie jest, świadczą doniesienia pism śląskich, że i na Górnym Śląsku daje się odczuwać brak węgla, mimo że jego bogactwo w ten materjał jest przysłowiowe. Sama ostra zima nie usprawiedliwia tego stanu; nawet powołanie się na dezorganizację ruchu kolejowego nie wyczerpuje całej prawdy — jakież tedy są istotne przyczyny?

Ubiegła jesień nie sprzyjała nagromadzeniu większych zapasów węgla. Przedewszystkiem była ona łagodna i ogólnie się mówiło, że i zima będzie łagodną. Wobec tego ludność nie robiła zapasów, kopalnie zaś całą nadwyżkę przeznaczały na wywóz. Dalej koła fachowe twierdzą, że jesienna kampanja buraczano - cukrowa przyczyniła się znacznie do utrudnienia w robieniu zapasów i przewożeniu węgla. Wedle wykazów w październiku i listopadzie ub. r. kolej przewoziła codziennie okrągło 4.000 wagonów buraków, nie starczyło więc wagonów na węgiel — także jeden przyczynek do polityki naszego ministerstwa komunikacji, które widocznie kładzie większy nacisk na sprawianie eleganckich wagonów osobowych niż na węglarki.

Kolej jednak nietylko pośrednio tj. przez niedostarczanie wagonów utrudniała przewóz wewnątrz kraju, ale i bezpośrednio przyczyniła się do jego braku przez to, że sama w pierwszych miesiącach jesieni nie robiła prawie żadnych zapasów, później zaś zaczęła je forsować. I tak kolej pobierała z G. Śląska w październiku 154 tysięcy ton, w listopadzie 218, a w grudniu 224 tysięcy ton, aby w styczniu br. dojść do 308 tysięcy ton, czyli że od października do stycznia podwoiła swój kontyngent. Rozumie się, że kolej ma pierwszeństwo, a jej pobory uszczuplały zapasy przeznaczone dla przedsiębiorców prywatnych. Gdyby kolej była gros swych zapasów robiła w jesieni, nie byłoby doszło do forsownego ich gromadzeniach w początkach br. tak, że byłyby większe ilości węgla do dyspozycji miast i w każdym mizerja węglowa nie byłaby przybrała obecnych rozmiarów.

Sfery przemysłowo - górnicze kładą główny nacisk na kolejową gospodarkę wagonową. Nietylko że koleje mają — jak powiedzieliśmy — mało węglarek, ale i dostawa istniejących do kopalń celem załadowania szwankują. Wedle obliczeń zarządów kopalń dostawiono np. w grudniu o 56 tysięcy wagonów mniej niż zapotrzebowano, czyli że wskutek tego załadunek był o 560 tysięcy ton mniejszy. Taka ilość zmniejszonej dostawy musi się dać we znaki w normalnym czasie; cóż dopiero w tak nienormalnych miesiącach, jakiemi co do spożycia węgla były styczeń i luty. Ta jedna cyfra 560 tysięcy ton tłómaczy brak węgla w kraju. Co zaniedbano w grudniu, nie dało się już naprawić w styczniu i lutym, gdy przyszły śniegi i mrozy, utrudniające ruch kolejowy. Bezplanowa gospodarka w usuwaniu śniegu, nieprzygotowanie się do tej roboty, mimo że w kraju naszym są okolice, znane z corocznych klęsk śnieżnych, musiało doprowadzić do tego, że kopalnie śląskie otrzymywały w najgorszym okresie — do 10 lutego — dziennie po 2.000 wagonów, podczas gdy zapotrzebowanie wynosiło przeszło 11 tysięcy. — Doszło też do takiego ciekawego zjawiska, że wskutek skierowania przesyłek węglowych do wnętrza kraju, co zresztą było konieczne dla miast daleko od centrów węglowych położonych, te centra zostały pozbawione dowozu i dziś na G. Śląsku panuje takisam „głód węglowy", jak w Warszawie itd.

To są wielkie braki w gospodarce kolejowej w dziedzinie węglowej. Jeżeli do tego dodamy niezaradność w chwili klęski i brak przewidywania ze strony zarządów miejskich, otrzymamy wytłómaczenie smutnego faktu, że w kraju tak w węgiel bogatym musi się lać krew dla zdobycia odrobiny węgla w najcięższym dla ludności czasie.

Międzynarodowa pomoc dla prześladowanych politycznych

Apel do solidarności, wystosowany przez Egzekutywę Międzynarodówki socjalistycznej do wszystkich partyj socjalistycznych świata, opiewa:

Pochód proletarjatu socjalistycznego nie odbywa się w prostej linji. W **Anglji** pochód ten doszedł aż do progu ujęcia władzy; w innych krajach: Niemczech, Belgji, Danji, Austrji, Finlandji, Francji, Norwegji, Szwecji ma on silny wpływ na rząd i społeczeństwo. W innych znowu krajach: w Polsce, Litwie, Jugosławji, Hiszpanji, **dyktatura** przeszkadza ruchowi socjalistycznemu; wkońcu są kraje, gdzie klasa robotnicza pozbawiona jest zupełnie praw: we Włoszech ślepa zaciekłość niszczy socjalistów duchowo i fizycznie.

Niestety, także

W ROSJI TERORYZUJE SIĘ SOCJALISTÓW

w złudnej nadziei, że przez pozbawienie praw i gwałtem narzuconą opiekę mogą być urzeczywistnione idee socjalistyczne.

Proletarjusze w krajach demokratycznych, w których robotnicy posiadają wolność ruchów w polityce, mają w zwiększonych rozmiarach podwójne obowiązki: przedewszystkiem **utrzymanie i rozbudowę demokracji**, jako silnej twierdzy przeciw reakcji. Zniszczenie demokracji i wykluczenie wszelkiej kontroli politycznej w krajach rządzonych po dyktatorsku stanowią

OLBRZYMIE NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA POKOJU.

Dlatego obecnie ważniejszem jest niż kiedykolwiek zamanifestowanie międzynarodowej solidarności, aby socjalistów w krajach bez demokracji utrzymać zdolnych do oporu.

Towarzysze nasi w krajach bez demokracji dają całemu światu przykład wierności przekonaniom. Prześladowani i dręczeni, więzieni i wygnani, marznąc i głodując trwają wiernie przy swych przekonaniach socjalistycznych, mimo że wyrzeczenie się swych przekonań wystarczyłoby do uwolnienia ich od wszelkiego teroru. Wiemy, że **dyktatura i systemy teroru są tylko epizodami w historji walki między pracą a kapitałem, że socjalizm i przez te przeszkody pójdzie do zwycięstwa.**

Pomagamy w przyspieszeniu tego zwycięstwa, jeżeli

POMAGAMY PRZEŚLADOWANYM TOWARZYSZOM.

Tych prześladowanych uważamy z dumą jako naszych. Ich ofiarność, ich bohaterska wytrwałość nie śmią być daremne. W wielu wypadkach muszą ci towarzysze przedewszystkiem **mieć chleb i ubranie**, aby się ratować przed śmiercią głodową i zamarznięciem, zanim będą mogli walczyć politycznie.

Położenie deportowanych i przez sądy wyjątkowe zasądzonych na wyspach Liparyjskich towarzyszy **włoskich**, siedzących w więzieniach tow. **litewskich** domaga się okazania naszej solidarności. **W Polsce siedzą tysiące mężczyzn i kobiet w więzieniach za przestępstwa polityczne**, wśród nich wielu, którzy żądali swobód kulturalnych dla swego narodu. Na **Węgrzech** i w państwach **bałkańskich** wrzucono wiele osób do więzienia za przekonania sprzeczne z przekonaniami ich rządów. W **koloniach**, które nie posiadają samorządu, karze się więzieniem za agitację za swobodą narodową.

Także w Rosji sowieckiej karze się i wysyła się na Syberję, albo do Azji środkowej setki i tysiące socjalistów, a nawet, jak sprawa Trockiego uczy, komunistów, którzy nie idą całkiem z rządem, bez żadnego śledztwa i bez gwarancyj prawnych jako rzekomych kontrrewolucjonistów.

Te ofiary teroru muszą wegetować z wsparcia, wynoszącego około 30 zł. miesięcznie. **Nie możemy i nie chcemy ścierpieć, aby nasi towarzysze** byli **w krajach bez demokracji pozostawieni swemu losowi.** Któż inny miałby okazać solidarność z prześladowanymi, kto ma im dać pomoc, jak nie my?

Dla wsparcia towarzyszów w krajach bez demokracji utworzyła Międzynarodówka socjalistyczna

FUNDUSZ MATTEOTTIEGO,

na który składają się dobrowolne datki. **Wzmacniajcie ten fundusz zapomocą szerokiej akcji zbiorowej!** Każdy może choćby najdrobniejszym datkiem pomóc.

Wiadomości polityczne

ODROCZONA WIZYTA RUMUŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Wskutek trudności w komunikacji kolejowej wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu w Warszawie odłożona zostanie prawdopodobnie do drugiej połowy marca.

PRZERWANIE ROKOWAŃ RUMUŃSKO - WĘGIERSKICH

Prowadzone w San Remo rokowania rumuńsko-węgierskie w sprawie optantów będą zawieszone na przeciąg dwudziestu dni w celu znalezienia na drodze dyplomatycznej zbliżenia pomiędzy żądaniami węgierskiemi a propozycjami rumuńskiemi. Koła rumuńskie uważają, iż Rumunja w propozycjach swych uczyniła już i tak niezwykłe wielkie ofiary.

NIEPEWNE LOSY TROCKIEGO I JEGO RODZINY

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że berliński przywódca komunistów były poseł do Reichstagu Urbahrs otrzymał od Trockiego z Konstantynopola telegram, potwierdzający jego przybycie wraz z żoną i synem tamże. W berlińskich kołach komunistycznych słychać, że nie jest dotychczas pewnem, czy także i drugi syn Trockiego nie został wydalony z Rosji. GPU wezwał go do przygotowania się celem zobaczenia się z ojcem, jednakże od tego czasu drugi syn Trockiego zniknął. Istnieje możliwość, że syn poszedł za swoim ojcem przeciwko postanowieniom GPU.

HISTORYCZNE POSIEDZENIE PARLAMENTU ESTOŃSKIEGO

Posiedzenie parlamentu estońskiego, które rozpoczęło się w piątek o godz. 5 popoł., trwało do dziś do godz. 4.30 popoł., tj. **prawie 24 godziny.** Frakcja agrarjuszów dążyła do wywołania kryzysu rządowego, nie chcąc zgodzić się na projekt rządowy o pomocy dla rolników. W ciągu 7 i pół godzin z pośród frakcji agrarjuszów przemawiało **90 mówców.** Z drugiej strony koalicja rządowa nie dopuszczała do wywołania kryzysu gabinetowego i postanowiła wytrwać zwycięsko do końca. **Przemówienie posła Martinsona trwało 11 godzin. Był** to rekord długotrwałości mowy w estońskim parlamencie. Ani przerwać, ani zamknąć posiedzenia nie było można, ponieważ poseł Martinson posiadał ciągle na sali niezbędne quorum. Po Martinsonie przemawiał jeszcze szereg mówców. Całą noc obecni byli w parlamencie przedstawiciele rządu. Prezydent republiki estońskiej kilkakrotnie przybywał w ciągu nocy do parlamentu. Dopiero w sobotę o godz. 4.30 popoł. kiedy obliczono obecnych na sali posłów, okazało się, że niema wymaganego quorum, wobec czego zamknięte zostało to historyczne posiedzenie parlamentu estońskiego.

CZY POWRÓT DO KONSTYTUCJI W HISZPANJI

„Journal" donosi, iż w Madrycie obiegają pogłoski o rychłym powrocie ustroju konstytucyjnego. U władzy stanąłby w tym wypadku rząd tymczasowy z Primo de Riverą na czele. „United Press" donosi z Madrytu, że Primo de Rivera podał się do dymisji. Król Alfons zaproponował Primo de Riverze wydanie amnestji dla polityków i oficerów, zamieszanych w ostatni zamach stanu, mimo iż Primo de Rivera kategorycznie takiej propozycji się sprzeciwił. Kiedy król w dwie godziny później dla uniknięcia kryzysu zakomunikował Primo de Riverze, **iż cofa swój projekt, dotyczący amnestji**, odwołał również i Primo de Rivera prośbę swą o dymisję.

SKAZANIE KOMUNISTÓW KOREAŃSKICH

Kobe (Korea), 18 lutego (PAT). Zapadł tu wyrok w procesie 34 komunistów, aresztowanych w czasie wyborów przeszłorocznych. Skazani oni zostali na karę więzienia od lat 2 do 8.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Po ugodzie papiesko-faszystowskiej

WZROST MEGALOMANJI WŁOSKIEJ. — IMPERATORSKIE POMYSŁY. — NADZIEJE NACJONALISTÓW W INNYCH KRAJACH. — RADOŚĆ ENDEKÓW

Jak wiadomo, papież Pius XI niejednokrotnie podkreślał swoje stanowisko **potępiające nacjonalizm.** W Rzymie **zapowiadano wciąż pojawienie się bulli,** piętnującej doktrynę nacjonalistyczną, źródło podsycające nieprzyjaźń pomiędzy narodami chrześcijańskiemi. Rzym zdecydował się — jakby w formie przestrogi, iż nie będzie pobłażał żadnym wybujałościom — **na potępienie monarchistyczno - nacjonalistycznej Action francaise,** liczebnie słabej i zdyskredytowanej, ale mającej poparcie arystokratycznych rodów francuskich i dawne zasługi wobec francuskiego kleru z czasów przeprowadzania przez rządy republikańskie rozdziału Kościoła od Państwa.

Tuż jednak pod bokiem papieża faszyzm włoski szerzył butę nacjonalistyczną. Bulla przeciwnacjonalistyczna, oczywiście, dotknęłaby w znacznym stopniu obóz Mussoliniego. Zresztą organ papieski przy różnych okazjach wyrażał ubolewanie z powodu, **że idee i metody postępowania faszyzmu znajdują się w sprzeczności z poleceniami katolickiemi.**

Jeszcze niedawno „Osservatore romano" wytykał faszyzmowi, że przenosi on bluźnierczo określenia, przysługujące rzeczom boskim, na sprawy ziemskie i świeckie, że rozpisuje się o „boskiej Italji" o „nieśmiertelnej ojczyźnie" itp. Krytykował również „Osservatore" i poszczególne zarządzenia Mussoliniego, jak np. w dziedzinie pracy, podnosząc, że ta nowość nie zgadza się z „chrześcijańskiem pojęciem państwa i wolnością indywidualną". Te różne oskarżenia wydawać się mogły **przygotowywaniem opinji do owego wielkiego wystąpienia przeciwko nacjonalizmowi.**

Tymczasem zza kulis zaczęły dochodzić wieści, iż pomiędzy Watykanem, a Mussolinim toczą się jakieś pertraktacje ugodowe...

Dziś, gdy ugoda stała się faktem, **nacjonalizm włoski usiłuje wygrywać wpływy Kościoła na swój rachunek.**

Warto przypomnieć, że w odpowiedzi na artykuł „Osservatore", wymierzony przeciwko ubóstwianiu rzeczy świeckich, ostro wystąpił był faszystowski „Tevere", dowodząc, że faszyzm, obalając pojęcia liberalne, temsamem wpływa na odbudowę tej religji katolickiej, która tak nisko upadła była w czasie triumfu liberalizmu...

A więc jest dobroczyńcą Kościoła i zasię „Osservatorowi" podejrzliwie go obserwować i zgryźliwe czynić uwagi.

Obecnie tenże „Tevere" z taką wyniosłością pisze, jakie stanowisko zajmą Włochy faszystowskie w katolicyzmie:

> „Należy powiedzieć otwarcie i jasno komentatorom zpoza Alp, że od dziś Włochy posiadają świadomość **misji religijnej,** która im została przekazana w charakterze **jedynego wielkiego mocarstwa katolickiego w świecie.** Nie Francja, kraj katolicki — ale republika świecka, bezbożna, masońska; nie Niemcy luterskie; nie Anglja anglikańska, ani **żadne małe narody katolickie,** pozbawione prestiżu, niezbędnego dla szerzenia promieni wiary w świecie, lecz tylko Italja świętych i doktorów może i powinna być najstarszą córą Kościoła.
>
> Światu potrzeba niewątpliwie apostolstwa świeckiego, które może pochodzić tylko od narodu, promieniującego światłem Rzymu".

Oczywiście są to nie tylko frazesy, obliczone na to, ażeby i na punkcie religijnym karmić szowinizm włoski, lecz i niedwuznaczna pretensja, ażeby Włochom pogodzonym z Watykanem, ten ostatni przydzielił jak najszersze pole misyjne, jako że tą drogą szerzą się wpływy i... podboje ekonomiczne, a nawet kolonjalne państw europejskich.

Mussoliniemu przypisują w związku z osiągniętą ugodą z Watykanem coraz bardziej megalomańskie pomysły. Pat przyniósł był niedawno depeszę, wedle której korespondent rzymski jednego z dzienników wiedeńskich puścił wersję, iż Mussolini zamierza wskrzesić... cesarstwo rzymskie. Otóż już klerykalny „Głos Narodu" pospieszył z komentarzem, stwierdzającym, że nie byłoby w tem nic dziwnego. Mianowicie oświadcza:

> „Już teraz faszyści witają swego „Duce" okrzykiem „eja, eja, alala", którym legjony rzymskie pozdrawiały niegdyś swych imperatorów, już wskrzeszono „fasces" liktorskie, oraz nazwy konsulów, kohort i legjonów, już obchodzi się święto „założenia Rzymu" i liczy się lata „post renovates fasces" i **już** (znowu jak za Konstantyna i Teodozjusza) **papiestwo błogosławi rządom, wydającym z Rzymu rozkazy!** I jeśli koronę rzymskiego cesarza może włożyć tylko papież i tylko u grobu św. Piotra, to czyż akty z 11-go lutego br. **nie umożliwiły tej ceremonji** — przed miesiącem jeszcze nieprawdopodobnej?...
>
> Tylko kto byłby teraz „cesarzem rzymskim włoskiego narodu"? Wiktor Emanuel III-ci, czy Mussolini? Jeśli tytuł winien łączyć się z władzą to niewątpliwie Mussolini, ale co zrobić wtedy z dynastją sabaudzką?...

Słowem chadecki dziennik już częstuje Mussoliniego koroną cesarską, kłopocząc się jedynie o to, co za los zgotuje on dynastji. Może Mussolini odstąpi ją wtedy Węgrom, które są królestwem bez faktycznego króla. Zresztą pozostawmy te troski Mussoliniemu i ks. Piwowarczykowi.

W każdym razie znamiennem jest bardzo, jak dalece papież usiłuje obecnie dogadzać polityce faszystowskiej. W przemowie swojej do duchowieństwa rzymskiego, poruszywszy kwestję, co mocarstwa czyniły w stosunku do Rzymu papieskiego „zupełnie — jak podkreśla „Le Temps" — pominął milczeniem to, co Francja Napoleona III uczyniła dla Rzymu w r. 1849 i za cesarstwa aż do r. 1870..." Na Francję bowiem faszyści spoglądają ze szczególną zawiścią i niechęcią.

Ale nie tylko nacjonalistyczne koła we Włoszech oczekują wzmocnienia się przez kompromis, zawarty z Watykanem, lecz i inne nacjonalizmy, którym bardzo potrzebne jest szerokie poparcie kleru, wpatrują się w stronę rzymską. Nawet bardzo przypłaszczona endecja u nas podnosi żabią nóżkę, słysząc brzęk podkuwania w Rzymie.

„Gazeta Warszawska" pisze:

> „Stolica Apostolska zawarła konkordat z rządem włoskim. Nie można jednak usunąć z pamięci faktu, że Włochy **posiadają dziś rząd faszystowski,** że dojście do porozumienia zależało od stosunku Watykanu **do faszyzmu, jego ideologji i jego przywódcy i że porozumienie to na stosunek Kościoła do tych wszystkich czynników będzie miało wpływ daleko idący.** Następstwa zaś z tem związane, będą się rozciągały z konieczności **nietylko** na państwo włoskie, lecz na świat cały."

Słowem za Piusa XI, który zapowiadał **krucjatę przeciwko nacjonalizmowi, jako ideologji antychrześcijańskiej** i chciał szczepić „akcję katolicką", wolną od partyjnych naleciałości, może właśnie nastąpić jeszcze ściślejsze zespolenie się nacjonalizmu z klerykalizmem.

PRZEGLĄD LITERACKI

Boy-mędrzec: DZIEWICE KONSYSTORSKIE. Warszawa 1929, Księgarnia Robotnicza.

Pod powyższym tytułem ukazał się zbiór szkiców Boya-Żeleńskiego, w których znakomity felietonista oświetla jedno z najbardziej palących zagadnień współczesnego naszego życia: nierozerwalność małżeństwa. Świetna argumentacja, obrazy i przykłady brane wprost z życia, autentyczne listy i zwierzenia publiczności odsłaniające straszliwą ranę społeczną i oświetlające luki naszego ustawodawstwa, wszystko pisane żywo i lekko, zaprawne iście Boyowskim stylem i dowcipem, — słowem książka ta, którą się czyta jak najciekawszą powieść, ma wszelkie dane aby stać się sensacją dnia, a zarazem poważnym czynem obywatelskim.

Ze sztuki

GOSPODARKA OBECNEJ DYREKCJI TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH W ŚWIETLE FAKTÓW

W ubiegłą sobotę odbyło się walne zebranie Tow. Prz. Szt. Piękn. przy obecności wielu członków i gości. Sprawozdanie prezesa Tow., dziekana Wł. Jarockiego, obejmujące działalność zarządu w ubiegłym roku administracyjnym, wykazało cyframi i faktami, że obalenie dawnej Bastylji nieróbstwa i bałaganu, rozpierającego się wygodnie w Towarzystwie, z winy dawnego sekretarza A. Waśkowskiego, było nieodpartą koniecznością. — Oto fakty: Dnia 1 lipca 1927 r. gdy obecny zarząd rozpoczął działalność, zastał zapłaconych akcyj Tow. zaledwie 30. Tę skromną sumę nowy zarząd zdołał powiększyć do końca roku administracyjnego do imponującej wysokości, wyrażającej się w 1879 akcjach. Obecnie, choć to dopiero początek roku 1929, jest już sprzedanych 1072 biletów rocznych. Pozycje te, zestawione z pozycjami warszawskiej „Zachęty", posiadającej ogromne zasoby i działającej w milionowem mieście, wykazują tylko o 374 biletów rocznych sprzedanych mniej, niż w stolicy.

Dawniejsza dyrekcja pod prezesurą dra F. Kopery w ostatnim roku swej działalności zdobyła się zaledwie na 112 pozycyj w dziale korespondencji. Obecna dyrekcja w ubiegłym roku administracyjnym rozesłała listów, kartek, telegramów oraz komunikatów w łącznej sumie 2194.

Jeszcze więcej rewelacyjne pozycje przytoczył prezes Wł. Jarocki w ogólnem sprawozdaniu finansowej części gospodarki dyrekcji. Obecny zarząd zastał w dniu 1 lipca 1927 w kasie Tow. gotówką 38 groszy (!!), natomiast długów na tysiące złotych. Oto jest obraz indolencji byłego prezesa i sekretarza! Obecny zarząd zdołał już zapłacić 7.432 zł. długów poprzedniej dyrekcji, przeprowadził remont budynku za sumę 32.460 zł., na co otrzymał od zarządu miasta subwencję 10.000 zł. i od Rządu 4.000 zł., a pożyczkę z Miejskiej Kasy Oszczędności 10.000 zł., z czego już 4.000 zł. spłacono. Obrót kapitału Tow. wyniósł w ub. roku przeszło 200.000 zł. Frekwencja na wystawach była ogromna. Przez sale Tow. przewinęło się w roku administracyjnym (13 miesięcy) prawie połowa ludności Krakowa, bo 68.386 osób. Obrazów sprzedano na wystawach za 39.170 zł.

Wszystkie wystawy organizowała obecna dyrekcja planowo, bo starała się o przegląd wszystkich kierunków w sztuce polskiej i urządzała wystawy nawet obcych artystów (Słowaków i Czechów). Organizacje artystyczne, jak „Sztuka", „Jednoróg", „Plastyka" poznańska i Związek warszawski — miały w salach Pałacu wystawy reprezentacyjne. Wystaw zbiorowych było aż 18.

Na rok bieżący przewidywane są wydatki (szklenie i naprawa dachu, kaloryfery itd.) na 96.000 zł., a dochody na 67.000 zł. Ten nierealny budżet stanie się jednak realnym, jeśli krakowska publiczność, okazująca żywe i serdeczne zainteresowanie się Towarzystwem oraz prasa i Zarząd miasta Krakowa nadal użyczać będą poparcia tej czołowej instytucji kulturalnej w naszem mieście.

Po powyższem sprawozdaniu zebrani uczcili powstaniem i chwilą milczenia dwóch zmarłych członków Zarządu Tow.: Erazma Barącza i Jerzego Winiarza.

Po odczytaniu sprawozdań przez sekr. Schrödera i sprawozdaniu dyr. Pruszyńskiego w imieniu kom. rewiz., zebranie wyraziło jednogłośnie wotum zaufania obecnemu Zarządowi i przystąpiło do wyboru nowych członków Zarządu na miejsce ustępującego prof. Pieńkowskiego oraz czterech wylosowanych. Po wyborach skład Zarządu przedstawia się następująco: prezes dziekan Władysław Jarocki, wiceprezesi: Leonard Łepszy i dr. Józef Muczkowski, członkowie: red. posel Marjan Dąbrowski, mec. dr. Zygm. Ehrenpreis, prof. dr. Jan Glatzel, dr. Franc. Klein, dyr. Ant. Müller, Teodor Grott, prof. Kaz. Pochwalski, prof. Stan. Popławski, Jan Rubczak, Zbigniew Pronaszko, prof. dr. Adolf Szyszko-Bohusz, prof. dr. Franciszek Walter, sekretarz Artur Schröder.

Obecna gospodarka w Tow. Przyj. Szt. Pięknych i śmiałe plany, jakie w związku z rozszerzeniem obecnego gmachu wysunięto na przyszłość, są taranem, druzgocącym w opinji publicznej dawne nieróbstwo p. A. Waśkowskiego i dra. F. Kopery, którzy przyjąwszy na siebie kierownicze obowiązki w Towarzystwie — z krzywdą dla sztuki polskiej i kultury estetycznej szerokich mas naszego społeczeństwa — nie umieli i nie chcieli ich spełniać należycie.

T. S.

„Socjaliści wiedeńscy zbroją się“

Od kilku dni prasa burżuazyjna wiedeńska, a za nią i nasza, robi alarm, że w Wiedniu w domu partyjnym, w którym mieści się redakcja i drukarnia „Arbeiter-Zeitung“, policja przeprowadziła rewizję i znalazła tam ogromną ilość karabinów zwykłych a także 30 maszynowych. Broń ta miała być tam ukrytą przez Związek robotniczych towarzystw strzeleckich i łowieckich, który w tym domu ma swój lokal a także — legalny! — sklep, w którym — za pozwoleniem władz! — sprzedaje broń i amunicję dla celów myśliwskich. Prasa burżuazyjna zrobiła alarm, że socjaliści się zbroją, że zamierzają znowu urządzić „krwawy 15 lipca“ i t. d.

Co się jednak okazało. W lokalu sklepowym i w sklepie znaleziono wyłącznie broń myśliwską, dopuszczoną do sprzedaży, którą na legalnej drodze sprowadzano z Niemiec za opłatą cła. Dalej znaleziono kilkadziesiąt karabinów, co do których okazało się, że pochodzą one z czasu przewrotu (jesień 1918), kiedy ówczesny niemiecko-narodowy minister Mayer wydał wszystkim stronnictwom broń dla odparcia spodziewanego wtedy zamachu komunistów; kilka znowu karabinów zostało z r. 1922, kiedy władze uzbroiły robotników dla obrony przed napadem węgierskim (było to w czasie walki o Burgenland). 30 karabinów maszynowych wcale nie znaleziono, tylko jeden i to zupełnie niezdatny do użytku.

W rzeczywistości rządowi ks. Seipla chodziło o skompromitowanie socjalistów jako „burzycieli spokoju“. Ręka w rękę z nim działał prezydent policji Schober, który jest wściekły na socjalistów za to, że po jego zbrodniach po 15 lipca 1927 r. zerwali z nim stosunki. Ks. Seipel, który doskonale wie, że „Heimwehra“ posiada nietylko karabiny maszynowe, ale i armaty (skradzione w arsenałach wojskowych), przeciw niej wcale nie występuje, natomiast chce socjalistom odebrać marne ilości przeznaczone do obrony przeciw gotującemu się zamachowi „Heimwehry“ na klasę robotniczą.

Ks. Seipel jednak skompromitował się. Po pierwszym krzyku prasa burżuazyjna, widocznie za wskazówką z góry, zaczyna się cofać, bagateli zując całą sprawę i nawołując do zachowania możności kontynuowania rozpoczętych z socjalistami rokowań o uruchomienie parlamentu. Ks. Seipel pożałuje jednak rychło swego czynu, gdy „Heimwehra“ wykona zapowiedziany na 24 bm. zamach — nazywa się to zjazdem — na Wiedeń, a robotnicy odeprą tę prowokację wobec „czerwonego Wiednia“.

* * *

Wiedeń, 18 lutego (PAT). Republikański Schutzbund postanowił urządzić w niedzielę 24 lutego przed południem pochód werbunkowy i propagandowy ulicami śródmieścia Wiednia.

Przegląd gospodarczy

—o—

PRODUKCJA WĘGLA W STYCZNIU NA G. ŚLĄSKU

Wedle prowizorycznych obliczeń Związku przemysłowców górniczo - hutniczych produkcja węgla **wzrosła** w styczniu o 17,7% do 2,991.000 ton. Zbyt węgla w kraju **podniósł się** o 18,2% do 1,792.558 ton, eksport **spadł** o 0,4% do 902.000 ton. Zapotrzebowanie wagonów było pokryte w 78,3%, co przypisać należy przeszkodom w ruchu, spowodowanym mrozami i zawiejami śnieżnemi. Znacznie wzrosło zapotrzebowanie na węgiel kolejowy, bo o 74.000 ton do 308.000 ton tj. o 37,3%.

ZA POROZUMIENIEM GOSPODARCZEM POLSKO - NIEMIECKIEM

Berlin, 18 lutego (PAT). Berlińska „Morgenpost“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym po krótkiem poruszeniu sprawy posła Ulitza oświadcza, że wzburzenie niemieckie z tego powodu **nie powinno** doprowadzić do osłabienia wysiłków, zmierzających do załatwienia spraw gospodarczych z Polską. Jeżeli dzięki traktatowi handlowemu — pisze dziennik — stworzone zostaną **warunki do pojednania politycznego między Polską i Niemcami**, to nieprzyjazne posunięcia nie będą tak łatwo możliwe. **Porozumienie z Polską leży również w interesie niemieckich prowincyj wschodnich**, które ponoszą specjalne szkody wskutek obecnego stanu rzeczy. „Morgenpost“ pisze dalej, że około 30 tysięcy robotników przemysłowych wywędrowało z prowincyj wschodnich do dzielnic zachodnich, co oznacza, że rolnictwo na tych terenach utraciło około 30 tysięcy konsumentów. Gdy więc traktat handlowy z Polską dojdzie do skutku, rolnictwo uzyska znowu 30 tysięcy konsumentów.

POROZUMIENIE W SPRAWIE WYWOZU NIEROGACIZNY DO AUSTRJI

Wiedeń, 18 lutego (PAT). W sobotę zakończone zostały po kilkudniowych obradach rokowania między delegacją polskiego syndykatu eksporterów trzody i bydła, a kupiectwem importowem Austrji. **Osiągnięto porozumienie** co do uregulowania dowozu nierogacizny z Polski oraz przyszłych warunków transakcyj handlowych między naszymi eksporterami a komisjonerami w Wiedniu. Zawarta umowa ustala ściśle plan dostaw na okres bieżący w sposób, który **wyklucza na przyszłość skutki bezplanowej dotychczasowej gospodarki wywozowej** z uwzględnieniem interesów obu stron, to jest producenta polskiego i austrjackiego na podstawach pojemności ruchu wiedeńskiego. Nowe porozumienie wymaga zatwierdzenia właściwych czynników. Należy oczekiwać, że w wyniku tych rokowań, prowadzonych w ścisłem porozumieniu z przedstawicielami grupy agrarjuszów w rządzie austrjackim, **zażegnano ostatecznie ponawiające się wciąż możliwości handlowo-politycznego przesilenia** w stosunkach naszych z Austrją.

Ruch kolejarski

—o—

SAMOPOMOC KOLEŻEŃSKA

Przy zarządzie Koła ZZK w Krakowie istnieje od roku 1920 Samopomoc Koleżeńska, założona w tym celu, by członkowie Związku i ich rodziny w wypadku długotrwałej choroby lub wypadku śmierci nie byli zmuszeni wyciągać i żebrać przy kasach lub też zaciągać dług i stwarzać większą nędzę.

Członkowie należący do tejże kasy wpłacają dwa złote miesięcznie, a otrzymują w razie choroby 1'50 zł. dziennie, w razie śmierci członka otrzymuje rodzina jednorazowo na pogrzeb 200 złotych, zaś w razie śmierci żony członka otrzymuje tenże jednorazowo 100 złotych.

Zapomogę w razie choroby wypłaca się sezonowym od 3 dnia, nieetatowym od ósmego dnia, a etatowym od piętnastego dnia choroby.

Mimo, że od czasu istnienia kasy jeszcze żaden z członków nie wpłacił zagwarantowanych mu 300 złotych pośmiertnego, pobrało już samej zapomogi pośmiertnej po 200 złotych 97 członków, zaś po 100 złotych 89 członków, razem wypłacono samego pośmiertnego 28.300 złotych.

W roku sprawozdawczym wpłynęło do kasy 20.324 złotych i 43 groszy.

Wypłacono:

niedobór z roku 1927	291'66 zł.
437 zapomóg chorym	12.423'00 „
16 zapomóg pośmiertnych po człon.	3.200'00 „
10 zapomóg pośmiertnych po żonach	1.000'00 „
gwiazdka dla chorych w szpitalu . .	51'00 „
administracja	1.200'00 „
Razem	17.166'60 zł.
Stan kasy dnia 1 stycznia 1929 roku	3.158'37 zł.
Razem	20.324'43 zł.

6 członków długo chorujących pobrało po 270 złotych dwukrotnie po trzy miesiące, zaś 36 członków po 135 złotych, reszta krótkotrwałe choroby.

Z zapomóg korzystali pracownicy wszystkich działów służbowych, odnosząc niepomierną pomoc w najkrytyczniejszych momentach potrzeby ratowania zdrowia lub oddania ostatniej posługi zmarłym.

Mimo tak doniosłych wyników, Samopomoc Koleżeńska jeszcze nie u wszystkich członków znalazła zrozumienie, niektórzy wolą sami żebrać lub też w razie długotrwałej choroby albo śmierci swoją rodzinę na nieprzyjemności ze strony niechętnie ofiarnych narażać. Rodziny te, zjawiając się w Związku, nie chcą wierzyć, że ich żywiciel do Samopomocy nie należał i czują ogromny żal z tego powodu, nie mając w krytycznem momencie deski ratunku. Dlatego też wałne zebranie wzywa wszystkich członków Związku, by równocześnie opłacali wkładki do Samopomocy, przez co zabezpieczą sobie i rodzinie pomoc w najkrytyczniejszej chwili.

Fałszywy apel „Kurjerka“

—o—

W niedzielnym „Kurjerku“ czytamy w artykuliku pod tytułem „Czerwona solidarność“ — „Naprzodowi“, „Robotnikowi“ i t. p. do pamiętnika:

„W rokowaniach handlowych z Niemcami zażądano ze strony Polski, jako minimum, dopuszczenia do Niemiec 350.000 ton polskiego węgla, a rząd niemiecki w zasadzie warunek ten przyjął. Atoli wedle źródła, w tym wypadku niezawodnego, jak berliński „Vorwarts“ Nr. 77 z dnia 15 lutego b. r. „Zawodowy związek niemieckich robotników górniczych“, ogłasza następującą **rezolucję**, którą tutaj, jako nowe świadectwo czerwonej solidarności podajemy: „Żądany przez Polskę kontyngent węgla spowoduje nie tylko ogromne (!) ograniczenie produkcji niemieckiej, czego następstwem będzie wzrost bezrobocia górników niemieckich, ale w szczególności pogorszy (!) on położenie dolno-śląskiego górnika. Stoimy wprawdzie na stanowisku, że w interesie Niemiec leży zawarcie układu z Polską, ale żądamy, ażeby wynikające stąd ciężary równomiernie rozdzielono, gdyż górnicy niemieccy nie mogą ponosić dalszych ofiar. — Dlatego zwracamy się do rządu niemieckiego i do tych osób, które prowadzą niemiecko-polskie układy z naglącą prośbą, aby zapobiegły temu **bezprawiu** zarówno ze względów gospodarczych, jak i socjalnych“. Tak wygląda w rzeczywistości czerwona solidarność“.

Kilka stwierdzeń: 1) To, co „Kurjerek“ ogłasza, nie jest żadną „rezolucją“, gdyż — jak „Vorwarts“ wyraźnie pisze — otrzymuje powyższą informację od organizacji zawodowej (von gewertschaftlicher Seite) jako odpis **podania** wniesionego przez Związek robotników przemysłu górniczego do rządu Rzeszy i do rządu pruskiego.

2) Powyższe podanie nie zawiera wcale słowa „bezprawie“ (tłustym drukiem w „Kurjerku“), gdyż podanie mówi tylko o niesprawiedliwości albo krzywdzie (Unrecht), co, każdy chyba przyzna, jest grubą różnicą.

3) Podanie absolutnie nie żąda zniesienia czy ograniczenia kontyngentu węgla dla Polski, lecz mówi o równomiernym podziale ofiar między wszystkie grupy gospodarcze, co rozumieć należy w ten sposób, że górnicy żądają, aby i agrarjusze ponieśli ofiary, nietylko górnicy.

Dla wykazania, jak perfidnie (a może nieumiejętnie) „Kurjerek“ wykorzystuje tę rzecz dla judzenia górników polskich przeciw niemieckim, podajemy dosłowny tekst artykułku „Vorwarts'u“ w wiernem tłumaczeniu, przyczem zaznaczamy, że podtytuł artykuliku „Polski węgiel“ brzmi wyraźnie: „Podanie Związku górników“, a więc **nie** rezolucja:

„Ze strony organizacji zawodowej piszą nam: Wedle doniesień prasowych kierownik delegacji niemieckiej dr. Hermes ofiarował w czasie ostatnich niemiecko-polskich rokowań handlowych Polsce 300 do 350 tysięcy ton węgla do przywozu do Niemiec. Dlatego Związek robotników przemysłu górniczego uważał za swój obowiązek wystosować do rządu Rzeszy i do rządu pruskiego podanie, w którem wskazuje na wielkie niebezpieczeństwa projektu Hermesa. Podanie między innemi mówi: „Kontyngent węgla w tym rozmiarze nie tylko doprowadziłby do ogromnego ograniczenia wydobywania węgla w górnictwie niemieckiego Górnego Śląska, którego skutki miałby ponosić górnik w formie bezrobocia i szycht wypoczynkowych, lecz wzmogłoby nędzne położenie dolnośląskiego okręgu górniczego do wielkich rozmiarów... Jesteśmy świadomi faktu, że zawrzeć się mający w interesie całej gospodarki niemieckiej traktat handlowy z Polską wymaga ofiar od poszczególnych grup gospodarczych. **Kilkakrotnie jako ciało związkowe zapomocą uchwał i ogłoszeń oświadczyliśmy, że jesteśmy gotowi ponieść te ofiary.** Obecnie żądamy, aby obciążenie zostało równomiernie rozdzielone, i aby górnicy, którzy już dziś dźwigają ciężki los, nie byli tą częścią narodu, na którą nakłada się największe ofiary. Dlatego stosujemy do władz i osób, które współdziałają w nowem uporządkowaniu stosunków gospodarczych polsko-niemieckich, pilną prośbę, aby tej niesprawiedliwości z powodów gospodarczych i społecznych przeszkodziły“.

Co tu zresztą „Kurjerek“ będzie udawał przyjaciela i obrońcę górników polskich wobec ich towarzyszów niemieckich, kiedy górnicy znają doskonale tendencje „kurjerkowe“ i jego zachowanie się wobec klasy robotniczej wogóle!

Budżet m. Krakowa

Na sobotniem posiedzeniu komisu budżetowej Rady m. Krakowa przystąpiono do obrad nad działem II (majątek komunalny), wykazującym w wydatkach 489.729 zł.

Rm. tow. dr. Müller interpelował w sprawie wolnych składów, na co wiceprez. dr. Wielgus odpowiedział, że sprawa ta znajduje się jeszcze w procesie, który w 2 instancjach gmina wygrała.

Po uchwaleniu tego działu postanowiono na wniosek rm. tow. Müllera wydatki działu III (przedsiębiorstwa komunalne — deficyt teatru im. J. Słowackiego 315.000 zł.! W r. 1927/8 aż 360.000 złotych!) załatwić przy dziale VII (kultura i sztuka).

Dział IV (spłata długów) wykazuje w wydatkach 3.986.103 zł. Rm. tow. dr. Müller poruszył sprawę zapasów kasowych, gdyż kasa miejska nie ma pieniędzy na bieżące potrzeby, nie płaci zaległych rachunków. Rm. tow. dr. Rosenzweig interpelował w sprawie poszczególnych pożyczek.

Po uchwaleniu tego działu przystąpiono do obrad nad działem V (drogi i place publiczne) (wydatki 2,581.461 zł.) i działem V a (pomiary i plany rozbudowy miasta) 238.580 zł. Rm. tow. dr. Rosenzweig podniósł konieczność uporządkowania przyłączonych dzielnic (Nowej Wsi, Łobzowa, Ludwinowa i Płaszowa).

Po uchwaleniu tego działu przystąpiono do obrad nad działem VI (oświata). Wydatki 828.233 zł. Rm. tow. Müller poruszył konieczność zmiany przepisów o radach szkolnych, gdyż obecnie Rada szkolna może powziąć papierową uchwałę w sprawach gospodarczo-szkolnych, zrealizowanie bowiem ich zależy od gminy (sekcji szkolnej). Oba te ciała należałoby złączyć. Następnie stwierdził, ze pozycja „subwencje“ przedstawia obraz nędzy. — gdyż subwencja np. dla TUR wynosi aż 1000 zł. Wobec tego postawił wniosek o **podwyższenie jej że do 5000 złotych.**

Prezydent Rolle przyjął wniosek ten jako rezolucję, możliwą do wykonania z pozycji „różne“ na cele oświaty. Na tem o godz. 8'30 wieczór posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę i rozpocznie się od obrad nad działem „Kultura i sztuka“.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Cicha składam zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Lasatowicza Feliksa, Michnę Ignacego, Majewskiego Władysława, Mrózka Władysława i Walasa Jana. **Szyler Józef** (Nowy Sącz).

Wezwany przez tow. Cicha składam zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Józefa Starczewskiego, dyrektora S. Kred. Robotn. Dynikowskiego Alojzego, dyr. Sp. „Samopomoc“. **Wdowicki Józef** (N. Sącz).

Niewezwany składam na fundusz prasowy zł. 5. **Wagner Józef** (N. Sącz).

Wezwany przez tow. Buczka składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ zł. 5'50 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Buczyńskiego Franciszka, Stachurskiego Jana, Setkowicza Józefa, Wójcika Józefa i Szafrańca Józefa z oddziału malarzy i pokostników. **Grabacki Józef.**

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ zł. 5 gr. 50 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Kozłowskiego Albina, Kluczkę Teodora, tow. posła Grylowskiego Stanisława, Wojewodę Wojciecha z Bydgoszczy i tow. posła Kuryłowicza Adama, prezesa ZZK. **Andrzej Zuzek.**

Wezwany przez kol. Olechnego składam na fundusz „Naprzodu“ kwotę zł. 5'50 i wzywam kolegów posła Grylowskiego St. (poraz drugi), kol. Bucałę ze Suchej, kol. Stapińskiego z Rzeszowa, kol. Rysia z Chabówki, kol. Myljusa z N. Targu, do złożenia podobnej kwoty. **Eug. Slatka.**

Wezwany składam na fundusz „Naprzodu“ kwotę zł. 5 i wzywam do złożenia takiej kwoty kolegów: Mielca Józefa, Felgora Leopolda, Kluczkę Teodora i tow. Dra Rosenzweiga J. **J. Czekański.**

Wezwany, składam na fundusz pras. „Naprzodu“ zł. 2'50 i wzywam Adolfa Nizińskiego do złożenia podobnej kwoty. **Czesław Hablina.**

Wezwany składam na fundusz pras. „Naprzodu“ kwotę zł. 5'50 i wzywam do złożenia tej samej kwoty tow.: Dra Dohnalka Henryka, Dra Szumskiego Adama, Sowińskiego Tad., dyrektora Kasy chorych, tow. Szifiercowa, urzędniczkę Kasy chorych tow. Dr. Lazarowiczową Natalję (wszyscy z N. Sącza). **Stanisław Zawiła.**

Tow. Michał Kmiecik

W niedzielę 17 lutego zmarł w Krakowie tow. Michał Kmiecik, przeżywszy lat 59. Zmarły, stolarz z zawodu, był współzałożycielem i przez 4 lata przewodniczącym Związku centralnego robotników drzewnych, ostatnio zaś dyrektorem spółdzielni stolarskiej „Jedność“ w Krakowie. Pochodził on z Kalisza i tam należał do tajnej wówczas organizacji PPS zaboru rosyjskiego. Podczas wojny rosyjsko - japońskiej w r. 1904, aby uniknąć wcielenia do wojska rosyjskiego, przeniósł się wraz z żoną do Krakowa, ale podczas ruchu rewolucyjnego w r. 1905 wrócił do Kalisza, gdzie wraz z żoną brał udział w akcji rewolucyjnej PPS. Aresztowany, przesiedział w więzieniu na śledztwie 6 miesięcy, a wypuszczony za kaucją 300 rubli, „zwiał“ do Krakowa, gdzie się odtąd na stałe osiedlił. Brał on tu wybitny udział w ruchu zawodowym robotników drzewnych, współdziałając z śp. tow. Bolesławem Jaroszewskim. Położył on duże zasługi około rozwoju organizacji robotników stolarskich.

Cześć jego pamięci!

* * *

Pogrzeb odbędzie się jutro w środę o godz. 2.30 popoł. z kaplicy na cmentarzu rakowickim. OKR PPS, Rada związków zawodowych i zarząd centralny Związku robotników drzewnych upraszają towarzyszów o udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu działaczowi socjalistycznemu.

Zbiórka koło sztandaru przed domem przedpogrzebowym.

Walki narodowe w Palestynie

Wiedeń, 18 lutego (PAT). „Daily Express“ donosi z Jerozolimy: W pobliżu kolonji żydowskiej Hodora przyszło do starć pomiędzy chłopami żydowskimi a Beduinami na tle sporu granicznego. Jeden żołnierz angielski i kilku chłopów zostało ciężko ranionych. Komendant policji i gubernator okręgowy, którzy przybyli na miejsce zatargu, musieli się cofnąć i zawezwać większy oddział policyjny, celem stłumienia ekscesów.

Z życia robotniczego

DOZORCY DOMÓW W KRAKOWIE PLANUJĄ BUDOWĘ WŁASNEGO DOMU

W niedzielę 17 bm. odbyło się założycielskie zebranie towarzystwa budowy domu dozorców domów i służby domowej w Krakowie. Po przyjęciu statutu towarzystwa i wyborze zarządu oraz rady nadzorczej ustalono plan pracy na najbliższą przyszłość.

Towarzystwo jest spółdzielnią, której celem jest **budowa własnego domu na potrzeby dozorców i służby domowej.**

Udziały 50-złotowe płatne po 5 zł. miesięcznie zakupiło już kilkudziesięciu towarzyszów. Związek zawodowy dozorców i służby domowej dołoży wszelkich starań by myśl budowy własnego domu spopularyzować w jaknajszerszych kołach swych członków.

Ze sportu

ZAWODY KRAKÓW — POZNAŃ. W niedzielę odbył się w Zakopanem ostatni mecz turnieju międzymiastowego o mistrzostwo Zakopanego pomiędzy Krakowem a Poznaniem. Mecz dał wynik bezbramkowy 0:0. Ze względu na stan pogody oraz konieczność wyjazdu z Zakopanego dwóch drużyn postanowiono turnieju nie dokończyć i rozegranie nagrody odłożyć do przyszłego roku. Rozegrany poza konkursem mecz pomiędzy kombinowaną reprezentacją warszawską (bez Adamowskiego i Krygiera) a Wilnem — dał po nieciekawym przebiegu gry wynik 0:0

RKS LEGJA — „SOKÓŁ“ 1:1. Ubiegłej niedzieli odbyły się zawody hockeyowe na lodzie w Parku Krakowskim, które dały wynik remisowy. Dzięki p. Eug. Weisowi, który bezinteresownie oddaje swój lód na mecze, Legja poczyniła bardzo wielkie postępy w przeciągu dość krótkiego czasu. Na czoło drużyny wybija się tow. Bielecki I, który na tym meczu strzelił bardzo ładną bramkę. Tow. Tarskiemu brakuje jeszcze techniki jazdy, aby stał się groźnym przebojowcem. tow. Domagała dobry, ale nie ma szczęścia do strzałów, tow. Fijał dość często zmuszał bramkarza do interwencji, tow. Bielecki II, jakkolwiek fizycznie słaby, dobry jednak. Bramkarz tow. Ziembiński lepszy niż na ostatnim meczu, jednak bramkę otrzymaną mógł obronić. Drużyna „Sokoła“, jakkolwiek już kilka lat istniejąca, grała więcej fizycznie. S. K.

Upadek Krakowa

Z Warszawy od zarządu Linij Lotniczych „Lot“ otrzymaliśmy następujące pismo:

W numrcze z dn. 1 bm. „Naprzodu“ przeczytaliśmy w artykule pod tytułem: „Upadek Krakowa“ szereg artykułów, skierowanych przeciwko naszemu Towarzystwu w związku z włączeniem do sieci komunikacji powietrznej Katowic. Ponieważ zarzuty te są dla nas przykre i krzywdzące, niniejszem pozwalamy sobie sprawę wyjaśnić z uprzejmą prośbą o łaskawe opublikowanie naszego wyjaśnienia w jednym z najbliższych numerów cennego pisma WPanów:

Ustalając sieć komunikacji powietrznej, ministerstwo komunikacji miało na celu ogarnięcie nią możliwie największej ilości największych miast polskich. Towarzystwo nasze powstało dzięki inicjatywie ministerstwa komunikacji i przy pomocy finansowej samorządów śląskich, które partycypują obecnie w 10 procentach naszego kapitału zakładowego. Fakt ten musiał spowodować włączenie do naszej sieci komunikacji powietrznej stolicy Śląska — Katowic. Zarówno ministerstwo komunikacji, jak i nasze Towarzystwo bynajmniej nigdy nie miało zamiaru pomijać Krakowa z powietrznej sieci komunikacyjnej, a przeciwnie pragnęły i pragnąć będą zawsze dać Krakowowi najlepsze i najcelowsze połączenia lotnicze. Dowodem tego jest fakt, iż obecnie z krakowskiego portu lotniczego startują samoloty dwa razy dziennie, tak samo jak to miało miejsce w roku ubiegłym, kiedy linje powietrzne eksploatowane były przez prywatne przedsiębiorstwo. Zmiana trasy lotu z Warszawy do Wiednia via Katowice zamiast via Kraków stała się koniecznością z chwilą włączenia Katowic do sieci powietrznej. Linja ta bowiem biegnie prosto jak strzała, podczas gdy przeprowadzenie jej via Kraków bardzo poważnie wygięłoby ją, powołując niedopuszczalne przedłużenie jej trasy.

Odnośnie do linji Kraków-Lwów zaznaczyć musimy, iż eksploatacja tej linji nie została wstrzymana przez nasze Towarzystwo. Ruch na wspomnianej linji przerwany został jeszcze w jesieni ub. roku przez Towarzystwo Aerolot, a to skutkiem niemal zupełnego braku pasażerów, poczty i towarów. Utrzymanie w tych warunkach, kiedy samoloty kursowały puste, kosztownego połączenia lotniczego nie można było w żadnej mierze uważać za celowe, a to tembardziej, kiedy musiało się w pierwszym rzędzie mieć na uwadze danie połączeń lotniczych możliwie równomiernie wszystkim innym dzielnicom Polski.

W rozkładach lotów, które z wiosną bieżącego roku ulegną znacznemu rozszerzeniu, zawsze pamiętać będziemy o Krakowie, starając się mu dać jaknajlepsze połączenia nietylko z Warszawą i Wiedniem, jak to jest obecnie, ale i z innemi miastami zarówno w Polsce, jak i zagranicą.

Podając powyższe wyjaśnienie do wiadomości WPanów, prosimy przyjąć wyrazy wysokiego poważania

Linje Lotnicze Lot Sp. z o. o.

* * *

Uwaga redakcji. Powyższe wyjaśnienie zarządu Lotu w niczem nie przeczy naszym stwierdzeniom, lecz tylko wyjaśnia motywy, dla których Kraków w komunikacji lotniczej został upośledzony. Motywy nie zmieniają postaci rzeczy, przeciwnie, tem bardziej unaoczniają upadek Krakowa, dokonywujący się w niepodległej Polsce.

KRONIKA

Kraków, 18 lutego.

ROZPOCZĘCIE NAUKI PO KATASTROFALNYCH MROZACH. Po tygodniowej przerwie w nauce, spowodowanej silnemi mrozami, we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i wyższych rozpoczęła się wczoraj normalna nauka. W dniu wczorajszym rano było — 11 st. C., zaś przez cały dzień utrzymywała się temperatura między — 2 a — 4 st. C. Wieczorem począł mróz przybierać na sile.

124 WAGONÓW WĘGLA. Z transportu węgla nadeszłego w niedzielę do Krakowa wtoczono, względnie dostarczono wczoraj: do miejskiego składu na Warszawskiem 36 wagonów, do składów prywatnych w Krakowie 68 wagonów, do składów prywatnych w Podgórzu 20 wagonów węgla, każdy po 10 ton. Razem 124 wagonów. — Skład miejski wysyłał w niedzielę węgiel wyłącznie do szkół i budynków miejskich. W dniu wczorajszym rozwiózł i rozsprzedał po ulicach miasta przeszło 800 worków węgla, pozatem wydawał węgiel stronom i instytucjom na asygnaty pobrane przed dniem 17 bm. Dziś i jutro rozwóz i sprzedaż węgla miejskiego w workach i po mieście i wydawanie węgla w składzie, jak w dniu wczorajszym. W składach prywatnych sprzedaż odbywa się pod kontrolą organów miejskich i policyjnych.

ZJAZD STAROSTÓW WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. W dniach 16 i 17 bm. odbył się pod przewodnictwem wojewody dra Kwaśniewskiego w obecności naczelników Wydziałów urzędu wojewódzkiego i inspektora starostw zjazd starostów województwa krakowskiego. Na zjeździe tym na podstawie wygłoszonych referatów omawiano 1) program gospodarczy samorządów w zastosowaniu do warunków regionalnych, 2) wytyczne działalności samorządu terytorjalnego w zakresie popierania rolnictwa, 3) statystykę samorządową i preliminarze budżetowe na rok 1929-30. Omawiano również sprawy dotyczące usprawnienia aparatu administracyjnego i usprawnienia biurowości oraz nową organizację drogową. Nadto starostowie składali sprawozdania ze stanu powiatów pod względem gospodarczym.

PORADNIA DLA KOBIET CIĘŻARNYCH przy ul. Kopernika 7, zostanie otwarta 20 bm. Porady bezpłatne udzielane będą codziennie prócz sobót, niedziel i świąt, od 4.30 do 5.30 popołudniu.

Z TEATRU TUR. („Ach to Zakopane", komedja Adolfa Walewskiego). Pełna humoru komedja zakopiańska szczególnie aktualna w roku międzynarodowych zawodów narciarskich, odbywających się w Zakopanem, a co za tem idzie wzmożonego zainteresowania się tatrzańską stolicą Polski i jej górskiemi urokami — zaliczona być może do najbardziej udanych przedstawień krakowskiej sceny robotniczej. Żywe tempo przedstawienia i staranność wykonania niemal wszystkich ról świadczą o dużej pracy amatorów i troskliwej reżyserji.

Z wykonawców na pierwszy plan wybili się przedewszystkiem tow. Januszowa, Nawrocka, Plachno, Fleszar, Janikowa i Zaczkiewiczówna. Poza wymienionymi zasłużyli w całej pełni na pochwałę tow.: Koza, Gazda, Stańko, Demczyk i Chmurzanka.

Sądząc po niedzielnej premjerze nie waham się wyrazić śmiało zapatrywanie, że przy dalszej pracy — **ale naprawdę i koniecznie stałej i systematycznej pracy** — zespół dramatyczny TUR wybije się na czoło wszystkich krakowskich zespołów amatorskich. Już dziś grono naszych sympatycznych amatorów może się poszczycić posiadaniem kilku niezaprzeczonych talentów, którym w przeważającej mierze zawdzięcza swój rozwój.

Udatne dekoracje pendzla tow. Stańki (starszego) i Habasa przyczyniły się do powodzenia sztuki.

Premjerę odegrano przy szczelnie zapełnionej widowni. Sądząc po entuzjastycznym nastroju widzów „Zakopane" utrzyma się na naszej scenie przez czas dłuższy. **(w).**

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU. W czasie spinania parowozu z wozem pocztowym dostał się między bufory wagonów Marjan Wojton, ślusarz kolejowy i doznał ciężkiego okaleczenia głowy. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. Tadeusza Kościuszki 4, do Wiktorji Grabowskiej (lat 20), zamieszkałej przy ul. Senatorskiej 4, która w zamiarze samobójczym wypiła pewną ilość jodyny. — Wymienioną przewieziono do szpitala św. Łazarza.

POBITA PRZEZ KOLEŻANKĘ. Rozalia Romaniuk, służąca została tak dotkliwie pobita przez swoją koleżankę, że musiano wezwać do niej lekarza pogotowia ratunkowego. Lekarz stwierdził rany na głowie.

Dom im. Józefa Piłsudsk'ego w Oleandrach

W niedzielę w sali Rady m. Krakowa odbyło się zebranie obywatelskie, mające na celu zorganizowanie wojewódzkiego komitetu obywatelskiego budowy „Domu-pomnika" w Oleandrach, który będzie nosił nazwę „Dom im. Józefa Piłsudskiego" i będzie żywym pomnikiem historycznego czynu z 6 sierpnia 1914 r. Na ten cel miasto na skutek zabiegu Związku legjonistów oddało temu związkowi grunt w Oleandrach krakowskich.

Na zgromadzenie przybyli licznie reprezentanci wszystkich sfer społecznych Krakowa starostowie i burmistrze miast woj. krakowskiego. Zauważyliśmy więc wojew. krakowskiego dr. Kwaśniewskiego z małżonką, wicew. dr. Ducha, dowódcę OK gen. Wróblewskiego, gen. Smorawińskiego, szefa san. OK pułk. Korolewicza, marsz. powiatu Skrzyńskiego, prezesa Izby skarbowej Gregera, prezesa poczty Dudczyńskiego, posłów Bobrowskiego, Pochmarskiego, Hylę, Lubowskiego, rektora Nowaka, rektora Kallenbacha, prezesa Izby handlowej Epsteina, prezesa dyrekcji kolejowej inż. Gronowskiego, starostę grodzkiego dr. Stycznia, nac. stacji kolej. radcę Pojmana, dyr. m. Kasy Oszcz. Federowicza i dyr. Dorawskiego, prez. Izby ręk. inż. Króla oraz b. prezesa Kosobudzkiego, prezesa Okr. Związku Strzeleckiego dr. Kaplickiego i w. innych.

Prezydent miasta sen. inż. Rolle wybrany przez aklamację na przewodniczącego tego zebrania, w krótkiem przemówieniu zaznaczył **podniosłe cele, jakim ma służyć ten „Dom-pomnik" w dziedzinie wychowania przyszłych pokoleń młodej Polski.** Następnie referent poseł **Pochmarski** mówił o powstaniu projektu, o pracach nad jego zrealizowaniem, zakończonych przejęciem budowli przez społeczeństwo, jako pomnika, mającego uczcić 10-lecie niepodległej Ojczyzny.

Oprócz niego przemawiali jeszcze: del. Zarządu głównego Strzelca **kpt. Starzak,** wiceprez. miasta **Ostrowski,** jako b. skarbnik komitetu organizacyjnego zawiadamiając, że fundusze dotychczas zebrane wynoszą około 103 tys. zł., oraz jako jego następca prez. Izby skarbowej Greger — **dr. Rafał Landau, składając deklarację imieniem gminy wyznaniowej żydowskiej,** której jest prezesem, burm. Oświęcimia **Mayzel** i inni.

Przez aklamację przyjęto wniosek zorganizowania wojewódzkiego komitetu obywatelskiego oraz podział na sekcje. Przez aklamację również postanowiono zwrócić się z prośbą o **protektorat do p. Prezydenta Rzpltej Mościckiego** oraz wybrano kierownictwo komitetu: **prezydjum honorowe** marsz. Sejmu **Daszyński,** marsz. Senatu **Szymański,** płk. **Sławek,** gen. **Rydz-Śmigły,** wojewodowie: dr. **Kwaśniewski, Grażyński i Korsak, metropolita ks. Sapieha, gen. Wróblewski,** sen. Rolle, prezes Związku głównego Strzelca dr. Dłuski, prezes weteranów z 1863 r. Krzyżanowski, prez. Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki, rektor Kallenbach, **ks. biskup Bandurski.**

Komitet wykonawczy: przewodniczący sen. Rolle, zastępca dr. Kaplicki, sekretarz dr. Radyński i kpt. Dąbrowski, skarbnik prez. Greger, członkowie komitetu: wojew. dr. Duch, wiceprezydent Schneider, posłowie: tow. Bobrowski, prof. Krzyżanowski i Dybowski, gen. Smorawiński, p. Kwaśniewska, p. Rollowa, prezes kolei inż. Gronowski, burmistrz N. Sącza Sihrawa, starosta krakowski inż. Orlowski, prezes żydowskiej gminy wyznaniowej dr. Rafał Landau, hr. Zdzisław Tarnowski, prezes Sądu apelacyjnego Strawiński. Na czele sekcji technicznej stanął wiceprezes Ostrowski, skarbowej prez. Greger.

W r. b. będą już wykończone plany nowej monumentalnej budowli i rozpoczną się prace. Według projektu ma ona być oddana do dyspozycji w r. 1932.

—ooo—

Aresztowanie egzekutora miejskiego za defraudację

Jak już donosiliśmy, w ubiegłym miesiącu popełnił defraudację w biurze egzekucyjnem magistratu Stanisław Igliński, urzędnik tego biura. Sprzeniewierzył on przeszło 10.000 złotych, które pobrał jako ratę egzekucyjną od jednego z krakowskich Towarzystw rolniczych. Początkowo Igliński ukrywał się przed odpowiedzialnością, a gdy ojciec złożył w magistracie weksel kaucyjny na 10000 zł., Igliński powrócił do domu. **W dniu wczorajszym na polecenie sędziego śledczego policja aresztowała Stanisława Iglińskiego i odstawiła go do więzień sądowych.** Na skutek aresztowania syna, ojciec odwołał w dziennikach, że uznaje weksel złożony w magistracie za nieważny.

—ooo—

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA. Dnia 16 bm. o godzinie 6'40 Antoni Florek, kolejarz, zamieszkały w Jaworznie, pow. Chrzanów, znalazł na torze kolejowym koło fabryki „Azot" w Jaworznie zwłoki Stanisława Krawczyka (lat 38) robotnika ze Szczakowej, z rozbitą głową i urwanemi obydwoma nogami. Prawdopodobnie zachodzi wypadek samobójstwa.

ZACZADZENIE. Pog. ratunkowe interwenjowało wczoraj popoł. na ulicy Grabowskiego l. 4, gdzie 40-letni Leon Dydyk, monter, uległ zaczadzeniu gazem węglowym podczas pracy. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwego do szpitala.

POPARZENIE. Na stację pog. rat. zgłosili się wczoraj rano robotnicy Tomasz Listuk (l. 29) i Feliks Kaczmarczyk (l. 25), którzy w czasie manipulowania koło lampki karbidowej, spowodowali jej wybuch i doznali poparzeń twarzy stopnia I i II. Po udzieleniu im pomocy, lekarz pogotowia skierował obu do szpitala.

ZWŁOKI KOBIETY NA TORZE KOLEJOWYM. Dnia 16 bm. o godzinie 6'30 Franciszek Maj z Sidziny, robotnik kolejowy znalazł na torze Skawina—Kraków zwłoki kobiety z obciętą lewą nogą w kolanie. Dochodzenia ustaliły, że kobieta ta nazywa się Anna Wcisłowa z Bukowa, powiat Kraków i że prawdopodobnie uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

ZA WSPÓŁUDZIAŁ W KRADZIEŻACH. Sadowski Władysław (lat 30) aresztowany został na polecenie władz sądowych za współudział w kradzieży 1.450 dolarów amerykańskich na szkodę Karola Laszczaka. Piątkowski Antoni (lat 25) aresztowany został pod zarzutem współudziału w kradzieży pasów transmisyjnych na szkodę fabryki Zieleniewskiego.

MIŁA WIZYTA NIEZNAJOMEJ KOBIETY. K. J. zamieszkały przy ul. Chocimskiej 8, zgłosił w policji, że skradła mu nieznanego nazwiska kobieta, którą sprowadził do swego mieszkania, biżuterję z niezamkniętego kuferka, wartości około 1000 zł. Kradzieży tej dokonała wymieniona w czasie chwilowej nieobecności poszkodowanego i zbiegła. Dochodzenia w toku.

POŻARY. W niedzielę rano ugasiła straż pożarna ogień, jaki powstał w piwnicy domu przy ul. Chłopickiego 16 od nieostrożnie porzuconej zapałki. Szkoda minimalna. — Również przedpołudniem interwenjowała straż pożarna na ul. Lubicz, gdzie w restauracji „Józefa" zapalił się sufit podczas odgrzewania rury wodociągowej. Ogień ugaszono po wyrąbaniu około 1 metra kw. sufitu. Szkoda wynosi około 100 zł. — Wreszcie o godz. 4.30 popołudniu zaalarmowano straż pożarną, że pali się budka kolejowa pod mostem kolejowym na Warszawskiem. Ogień powstał od silnie rozgrzanego pieca i strawił część dachu krytego papą, oraz sufit i 3 drewniane ścianki. Szkoda obliczana jest na około 5.000 zł. — Wczoraj o godz. 10 rano wyjeżdżała straż pożarna na ul. Poselską 20, gdzie od rozpalonego pieca zajęła się ścianka drewniana. Straż ogień zlokalizowała.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ zmarłego czł. Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie bł. p. Karola Hechtera złożyła Izba zł. 50 na Towarzystwo ratunkowe.

WŁAMANIE. Timberg Marja, zamieszkała przy ul. Wielopole 13, zgłosiła w policji, że skradziono jej z zamkniętego mieszkania przy pomocy wytrycha garderobę wartości 1000 złotych. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Chmiela Stefana (lat 29) z Krakowa, kilkakrotnie karanego za kradzież.

NIEFORTUNNI KIESZONKOWCY. Kowalik Tadeusz (lat 27), zamieszkały przy ul. Brzozowej 15, aresztowany został za usiłowaną kradzież kieszonkową 40 złotych. — Szklarczyk Stanisław (lat 24), zamieszkały przy ul. Mazowieckiej 62, aresztowany został również za usiłowaną kradzież kieszonkową kwoty 30 złotych. — Włodarczyk Karol (lat 43) z Marcowa, pow. Bochnia, aresztowany został pod zarzutem współudziału w kradzieży artykułów spożywczych na szkodę Sary Neufeld.

UKRADŁA I UCIEKŁA. Ramza Ewa, właścicielka domu przy ul. Lubelskiej 15, zgłosiła do policji, że dnia 16 bm. między godziną 18 a 19, skradła jej Cirych Salomea większą ilość garderoby, srebro stołowe, ogólnej wartości 2.000 złotych i zbiegła. Dochodzenia w toku.

PRZESYŁANIE OBRAZÓW NA ODLEGŁOŚĆ. Dziś we wtorek odbędzie się zebranie Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika, na którem prof. dr. Witold [illegible] wygłosi odczyt pod tytułem „Zasady fultografu", ilustrowany demonstracjami, które poraz pierwszy będą dostępne szerszej publiczności krakowskiej. Odczyt odbędzie się w sali wykładowej zakładu mineralogicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Gołębia 11, II piętro). Początek o godzinie 9 wieczorem. Goście mile widziani.

POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (oddział krakowski) urządza we czwartek 21 bm. o godzinie 18'15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) demonstracje chorych, 2) odczyt dr. H. Reissa, asystenta kliniki dermat. pod tytułem „Z patogenezy przekrwień nawałowych [illegible]".

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek i wszystkie następne dni bieżącego tygodnia ciesząca się trwałem powodzeniem komedja Sardou „Madame San Gene" z p. Starską w roli głównej. W próbach „Niespodzianka" Rostworowskiego oraz „Zwiazek niedobrany" Shawa.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś rewja „Nie ściskaj tak" grana przez cały zespół na czele z Hanką Runowiecką, Leonowicz, Owidzką, Ustarnowską, Duranowską, Cybulskim, Laskowskim, Bolciem Kamińskim, Nowosielskim, Ochowskim, Pilarskim (juniorem) i Fermerem. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

DRUGIE PRZEDSTAWIENIE „WESELA NA KURPIACH" odbędzie się **dziś we wtorek o godzinie 8 wieczorem** w Starym Teatrze.

—ooo—

Z Polski

TOW. STANISŁAW WRZESIŃSKI. W Warszawie zmarł 15 bm. na astmę w schronisku dla starców członek Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych, były radny miejski miasta Piotrkowa wieloletni członek PPS w byłym zaborze rosyjskim, tow. Stanisław Wrzesiński, z zawodu krawiec, w wieku lat 62. Brał on udział w ruchu wyzwoleńczym przez całe swoje życie, począwszy od lat młodzieńczych. Już w 1892 roku żandarmi zrobili u niego rewizję. Aresztowany był trzykrotnie: w latach 1900, 1909 i 1912. Po ucieczce z zesłania, osiedlił się w Piotrkowie. Ruchliwy i żywego temperamentu — pozostawił po sobie wszędzie, gdzie [illegible] ślad w masach robotniczych, w postaci uświadomienia i zapału bojowego. Cześć jego pamięci!

NIEZWYKŁA KATASTROFA TRAMWAJOWA W WARSZAWIE. W sobotę o godzinie 9 i pół na rogu ul. Chłodnej i Żelaznej zdarzyła się niezwykła katastrofa tramwajowa. Tramwaj Nr. 9 idący od Leszna, Żelazną do Młynarskiej, skręcał w prawą stronę Chłodnej, gdy od kościoła Karola Boromeusza od przystanku przy Chłodnej podchodził tramwaj linji Nr. 5. Motorniczy „piątki", który otrzymał również sygnał odjazdu, wyruszył a gdy zobaczył, że może nastąpić starcie, począł hamować wagon, aby go wstrzymać w biegu. Było jednak zapóźno, tramwaj linji Nr. 5, zderzywszy się z Nr. 9, wykoleił się, wjechał na chodnik i zaryl się koło samych drzwi restauracyjki „Mikado". Na szczęście prócz potłuczonych szyb i lekkich uszkodzeń wozów, pasażerowie większych obrażeń nie ponieśli. Po 15 minutach wagony wciągnięto na tor i przywrócono normalny ruch na tej linji.

UCIECZKA Z WIĘZIENIA WOJSKOWEGO WE LWOWIE. Naczelnictwo więzienia wojskowego zawiadomiło żandarmerję, że dwaj więźniowie Jan Martyniak i Robert Kaliszczak zbiegli z więzienia. Dochodzenia ustaliły, że przez dwa tygodnie przygotowywali się do ucieczki i w tym celu wyżłobili tunel w murze dwumetrowej długości. Celem odwrócenia uwagi, chowali do siennika cegły, a otwór robili pod łóżkiem, by go nikt nie zauważył. Natychmiastowe śledztwo ustaliło, że inni więźniowie wiedzieli o tych przygotowaniach. — Dozorcę zawieszono w urzędowaniu. Dozorca tłumaczy się, że będąc zaledwie dziesięć dni dozorcą więziennym, nie orientował się jeszcze w sytuacji.

WNIESIENIE APELACJI W PROCESIE MARJAWICKIM. W sobotę wniesiona została do płockiego sądu okręgowego skarga odwoławcza skazanego arcybiskupa marjawickiego Kowalskiego. W skardze apelacyjnej obrońcy żądają powołania kilkunastu nowych świadków. Termin procesu w drugiej instancji zostanie wyznaczony na najbliższem posiedzeniu gospodarczem warszawskiego sądu apelacyjnego. Proces odbędzie się najpewniej w kwietniu. Obok adwokatów Śmiarowskiego i Kobylińskiego bronić będzie Kowalskiego także adwokat Szumański. Na sprawę tę mają przyjechać do Warszawy delegaci marjawitów ze Stanów Zjednoczonych.

STRASZNY WYPADEK ZATRUCIA GAZEM. W Łodzi w sobotę w [illegible] udniowych wydarzył się tragiczny wypadek. Dwaj robotnicy gazowni Bolesław Gamoń i Marjan Rajpold naprawiali kanały i przewody gazowe przy ul. Nawrot 14. Podczas tej pracy jeden z przewodów pękł, wskutek czego obaj robotnicy ulegli zatruciu gazem. Gamoń ostatkiem sił wspiął się po drabinie, lecz stracił przytomność i runął na dno. Zaalarmowane pogotowie i straż ogniowa wydobyły robotników i przewiozły do szpitala. Gamoniowi wypłynęły wnętrzności.

—ooo—

Z zagranicy

ZIMA. W Paryżu mimo przewidywanej odwilży temperatura w sobotę znowu spadła. O 6 rano termometr wskazywał — 6 stopni.

W Grecji przerwana wskutek mrozów i śnieżyc komunikacja kolejowa została już przywrócona.

Mrozy w Rumunji osiągnęły w ostatnich dniach niebywałe rozmiary. Od bardzo dawna nie notowano tak niskiej temperatury zwłaszcza w Mołdawji północnej. Na Bukowinie i w Karpatach transylwańskich z powodu śniegu i mrozu stanęło w drodze wiele pociągów. Podróżnych przewieziono saniami do najbliższych miejscowości. Liczba osób zmarłych z zimna sięga setki. Szkoły powszechne i średnie są zamknięte.

Donoszą z Moskwy, że temperatura w Jakucku na Syberji spadła do 70 stopni poniżej zera.

W niżej położonych okolicach Szwajcarji mrozy znacznie zelżały. W górach utrzymuje się nadal niska temperatura.

Dzisiaj w południe termometr wskazywał w Paryżu 3 st. ciepła.

OLBRZYMI WYBUCH GAZU W BERLINIE. W niedzielę nad ranem wybuchł w północnej dzielnicy Berlina na Weddingu zbiornik gazowy, zaopatrujący w gaz wszystkie dzielnice północne. Olbrzymi kocioł stalowy 4 piętrowej wysokości, znajdujący się wewnątrz obmurowania i stojący na obszernym placu, został rozsadzony na kawałki. Mury otaczające zbiornik rozbite zostały doszczętnie. Na miejscu wybuchu strzelił olbrzymi słup płonący gazu, który ogarnął niemal zupełnie znajdujące się w pobliżu domy, z powodu czego powstały w okolicznych domach drobne pożary, które na szczęście zostały ugaszone. W 60 domach położonych w pobliżu miejsca wybuchu wyleciały wszystkie szyby, drzwi zaś zostały wysadzone z zawiasów. Spadające odłamki zbiornika i cegły poraniły poważnie 6 przechodniów. Sześć oddziałów straży ogniowej przybyło natychmiast na miejsce wybuchu. Akcja ratunkowa była utrudniona i połączona z niebezpieczeństwem, ponieważ znajdujący się tuż obok drugi zbiornik tejsamej objętości groził również wybuchem. Ogółem wybuchło 27.000 m^3 gazu. Przyczyna wybuchu dotychczas jest nieznana. Urzędnicy gazowni oświadczają, iż stoją wobec zagadki. Prasa wyraża przypuszczenie, iż wybuch obecny mógł być wywołany przez mrozy, z powodu których zbiornik mógł się stać nieszczelny. Fabryka narzędzi ślusarskich znajdująca się na sąsiednim placu została zniszczona niemal zupełnie.

KATASTROFA OKRĘTOWA. Parowiec Kanowra zdążający z Sydney do Melbourne osiadł wczoraj wieczór w czasie mgły na mieliźnie koło Clofs w odległości 7 mil na zachód od Capwilson. Pasażerów zabrał parowiec Mackarra. Usiłowano holować parowiec Kanowra, który jednakże niebawem zatonął wraz z ładunkiem wartości 100.000 funtów. Pasażerowie stracili prawie wszystkie bagaże. Załoga wyszła bez szwanku.

TELEGRAMY

Konferencja prezydenta Rzplitej z marszałkiem Piłsudskim

Warszawa, 18 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). Wczoraj popołudniu minister spraw wojskowych marszałek **Piłsudski** przybył na Zamek, gdzie odbył dwugodzinną konferencję z **prezydentem Rzeczypospolitej.**

—ooo—

PORZĄDEK DZIENNY JUTRZEJSZEGO POSIEDZENIA SEJMU

Warszawa, 18 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Porządek dzienny 51 posiedzenia Sejmu dnia 19 bm. o godzinie 4 popołudniu jest następujący:

1) Pierwsze czytanie projektu ustawy **o dodatku na mieszkanie.** 2) Pierwsze czytanie projektu ustawy **o podatku drogowym** od pojazdów mechanicznych. 3) Pierwsze czytanie projektu ustawy o udziale skarbu państwa w utworzeniu spółki akcyjnej celem budowy, względnie przebudowy i eksploatacji kolei wąskotorowych w powiatach pińczowskim i miechowskim. 4) Sprawozdanie komisji ochrony pracy o wniosku w przedmiocie ubezpieczenia na starość. 5) Sprawozdanie komisji rolnej o wniosku posła Franciszka Rząsy z klubu „Piast" w sprawie **ograniczenia wywozu otrąb z Polski.** 6) Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posłów klubu ukraińskiego w sprawie uchylenia ustępu 3 artykułów 45 i 50 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnem. 7) Sprawozdanie komisji administracyjnej o poprawkach Senatu do przyjętego przez Sejm w dniu 20 listopada 1928 r. projektu ustawy w sprawie uzupełnienia niektórych postanowień rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnem. 8) Sprawozdanie komisji prawniczej o poprawkach Senatu do przyjętego przez Sejm w dniu 18 grudnia 1928 r. projektu ustawy w przedmiocie uzupełnienia ustawy z dnia 31 lipca 1924 r., dotyczącej ochrony drobnych dzierżawców rolnych. 9) Sprawozdanie komisji prawniczej o wnioskach zmierzających do **zmiany licznych postanowień rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r., zawierającego prawo o ustroju sądów powszechnych.** 10) Nagłość wniosku posłów Ziemięckiego, Zerbego, Szczerkowskiego, Kroniga, Kowalskiego i innych w sprawie **zaopatrzenia ludności w węgiel.**

SENACKA KOMISJA SKARBOWO-BUDŻETOWA

Warszawa, 18 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). Senacka komisja skarbowo - budżetowa miała na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywać **budżet ministerstwa spraw wojskowych.** Budżet ten jednak **spadł z porządku dziennego.**

Na posiedzenie nie przybyli przedstawiciele ministerstwa spraw wojskowych, gdyż wzięli udział w pogrzebie zięcia prezydenta Rzplitej inż. Zwisłockiego.

Pogrzeb zięcia prezydenta Rzplitej

Warszawa, 18 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb zmarłego w Krakowie zięcia p. prezydenta Rzplitej inż. **Zwisłockiego.** W pogrzebie wziął udział prezydent Rzplitej z rodziną, rząd w pełnym składzie z p. premjerem Bartlem na czele, korpus oficerski oraz liczna publiczność.

—ooo—

POROZUMIENIE CO DO ŚWIŃ

Wiedeń, 18 lutego (PAT). Dzienniki wiedeńskie stwierdzają z zadowoleniem, że wobec porozumienia dokonanego między polskim syndykatem eksportu trzody i bydła a komisjonerami wiedeńskimi okażą się **zbyteczne planowane przez rząd austrjacki zarządzenia handlowo-polityczne, skierowane przeciwko importowi nierogacizny z Polski.** Rząd austrjacki wyczekiwać będzie w każdym razie praktycznych skutków porozumienia. Co do wysokości kontyngentu świń sprowadzanych z Polski donosi „Neue Freie Presse", że kontyngent ten będzie **większy niż cyfry przywozu w roku 1927.** Zdaniem powyższego dziennika pierwszym i bezpośrednim skutkiem zawartej umowy będzie podwyżka cen na rynku nierogacizny we Wiedniu.

WIEDEŃ WOBEC GROŹBY DEMONSTRACYJ PARTYJNYCH

Wiedeń, 18 lutego (PAT). Dzienniki mieszczańskie wyrażają zaniepokojenie z powodu mających się odbyć w Wiedniu pochodów propagandystycznych, zapowiedzianych na dzień 24 b. m. przez „Heimwehrę" i socjalistyczny „Schutzbund". Byłoby to powtórzeniem znanych wypadków w Wiener Neustadt z października ubiegłego roku. Władze policyjne zamierzają wezwać aranżerów obydwóch manifestacyj, celem przestrzeżenia i czasowego rozgraniczenia obu pochodów.

CIĄGŁY BRAK WĘGLA W WIEDNIU

Wiedeń, 18 lutego (PAT). Dzienniki donoszą, że dowóz węgla z Polski i Czechosłowacji do Wiednia wprawdzie się zwiększył, jednak stosunki normalne na rynku węglowym w Wiedniu nastąpią dopiero za kilka dni. Wobec spadku mrozów znikło niebezpieczeństwo braku wody. Także i dowóz środków żywności powiększył się.

ROKOWANIA O PAKT PRZYJAŹNI NA BAŁKANIE

Wiedeń, 18 lutego (PAT). Dzienniki donoszą ze Sofji: Prezydent ministrów Ljapczew i minister spraw zagranicznych Burow odbyli konferencję, mianując delegatów, którzy imieniem Bułgarji będą pertraktowali z delegatami Jugosławji w miejscowości Pirot. Odjazd delegatów bułgarskich nastąpi **we wtorek.**

ELEKTRYFIKACJA KOLEI W ANGLJI

Londyn, 18 lutego (PAT). Towarzystwo angielskich kolei południowych postanowiło zelektryfikować linje tych kolei na przestrzeni około 1500 km. kosztem 11 miljonów funtów. Roboty elektryfikacyjne ukończone będą w początkach marca br.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 19 lutego.

DZIECIOBÓJSTWO

Pierwsza tegoroczna kadencja sądu przysięgłych w krak. sądzie okr. karnym rozpoczęła się wczoraj rozprawą przeciw Józefie Gądkowej (lat 25), oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa z § 139 u. k. Oskarżona dopuściła się zbrodniczego czynu w dn. 18 października 1928 we wsi Stryszowa potajemnie przed swym mężem, przed którym chciała zataić skutki stosunków z innym mężczyzną przed zamążpójściem. Gądkowa bezpośrednio po urodzeniu dziecka płci żeńskiej pochwyciła je przez pół i w sieni swego domu, pod nieobecność męża, uderzyła główką o ziemię. Uderzenie spowodowało zgniecenie sklepienia czaszki, złamanie lewej łuski kości skroniowej i obrażenia części podczaszkowych. Po zbrodniczym czynie zakopała Gądkowa dziecko w ziemi w odległości 20 kroków od domu. Obwiniona przyznała się w zupełności do przestępstwa, wskazała policji miejsce ukrycia noworodka. Zbrodniczy czyn tłomaczyła wstydem i obawą przed mężem. Na wczorajszej rozprawie przesłuchał trybunał oskarżoną i trzech świadków, poczem złożyli sprawozdanie z wyników sekcji sądowo-lekarskiej znawcy sądowi: prof. dr. Olbrycht i dr. Jankowski. Po przemówieniach prokuratora i obrońcy sędziowie przysięgli odbyli naradę, poczem przewodniczący ławy przysięgłych odczytał werdykt. Na pierwsze pytania w kierunku zbrodni z § 139 uk. (dzieciobójstwo) **odpowiedzi 8 tak, 4 nie, zaś na pytanie, czy obwiniona Gądkowa działała w przystępie zamroczenia, odpowiedzi 12 tak.** Na podstawie tego werdyktu **trybunał wydał wyrok uwalniający.** Rozprawie przewodniczył sso. Świądrowski, wotowali sso. Buratowski i sso. Horski, oskarżał prok. dr. Muller.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ MALARZE I LAKIERNICY! — We czwartek 21 bm. o godzinie 5 wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie w sali Związków zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II piętro oficyny. Na porządku dziennym między innemi bardzo ważna sprawa otwarcia kursu zawodowego dla malarzy i lakierników (naśladownictwo drzew i marmurów) pod kierownictwem zagranicznego instruktora. — O liczne i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

WALNE ZEBRANIE KOŁA MIEJSCOWEGO ZZK KRAKÓW odbędzie się w niedzielę 3 marca o godzinie 9 rano w domu własnym przy ul. Warszawskiej 15/17, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu Koła. 2) Wybory nowego zarządu Koła. 3) Wybory delegatów na zjazd walny i okręgowy. 4) Wnioski. W razie braku kompletu członków odbędzie się tosamo zebranie bez względu na ilość obecnych o godzinie 10 z tymsamym porządkiem dziennym. Uprasza się członków o bezwarunkowe zabranie ze sobą legitymacji członkowskiej.

SEKRETARJAT MŁODZIEŻY TUR otwarty codziennie od godziny 5—8 wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 10—12 w południe w lokalu TUR przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Madame Sans Gene“.
Środa: „Madame Sans Gene“.
Czwartek: „Madame Sans Gene“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Nie ściskaj mnie“.

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Wtorek, godzina 7 wiecz.: Tow. Dr. Wanda Ganc-wolówna: „Wielka Rewolucja“.

Czwartek, godzina 7 wiecz. Tow. Feliks Gross: „Zasady demokracji“.

W Domu Kolejarzy (ul. Warszawska):

Środa, godzina 7 wiecz.: Tow. Dr. Wanda Gancwolówna: „Co to jest państwo kościelne. Jego rola w przeszłości i dzisiaj“.

Związek Robotników Miesnych
(Potockiego 18, oficyna, parter)

Środa: tow. Władysław Malinowski: „Narodziny socjalizmu naukowego“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Ostatnia noc miłosna“.
Corso: „Wyjęty z pod prawa“.
Nowości: „Dolar, serce i przypadek“ (Igo Sym).
Promień: „Huragan“.
Sztuka: „Yosziwara, jacht rozkoszy“.
Uciecha: „Carewicz“ według Zapolskiej.
Wanda: „Czarna róża“.
Warszawa: „Mężczyźni wolą blondynki“.

RADJO KRAKOWSKIE

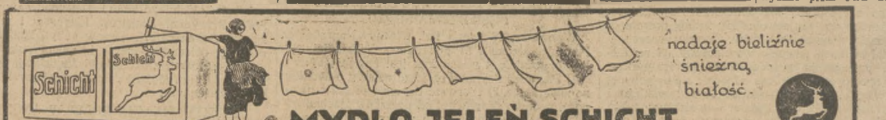
Wtorek 19 lutego

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.15: Audycja z Warszawy dla dzieci. 17.00: Odczyt: „Biologiczne morskie pracownie w Röskoff we Francji i Woodehale w Stanach Zjednoczonych“ — wygłosi dr. St. Hiller, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. — 17.25: Odczyt: „Sen zimowy zwierząt“ — wygłosi dr. St. Skowron, docent Uniw. Jagiell. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.30: Recytacje — dyr. dr. Zygmunt Nowakowski. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Komunikaty. 19.20: Opera z Katowic: „Tannhauser“ Wagnera. 22.00—22.30: PAT i komunikaty z Warszawy.

—ooo—







Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.